

Kuryer Poznański.

Nr. 279.

Redaktor odpowiedzialny

Sroda, 5 grudnia 1877.

Józef Żorawski.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 5 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. Agencya Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie P. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciociałowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 5 grudnia.

Wszystkie usiłowania pojednawcze we Francji speliły na niczym, walka pomiędzy konserwatystami a radykałami na chwilę przycichła, zawrze na nowo — niestety na szkodę tego kraju, któryby dzisiaj nieosiłabiony i nie rozbijany wewnątrz powinien był w rozgrywającym się dramacie wschodnim niepospolite zająć stanowisko i głosem swoim rozstrzygnąć sprawę nie na korzyść fałszu, obłudy i chciwości, lecz na rzecz sprawiedliwości i prawdy. Agencya Havasa ogłasza następujący buletyn o położeniu obecnym: „Opinia publiczna, na którą obecne przesilenie bardzo słusznie nie małe wywiera wrażenie, śledziła z wielkim zajęciem usiłowania, jakie prezydent republiki wskutek rady obecnego gabinetu podjął, aby utworzyć ministerstwo pojednania z Izbą parlamentu. Dotychczas usiłowania te żadnego nie odniosły skutku, gdyż prezydentowi chciano narzucić warunek zwołania kongresu, któryby radził nad artykułem konstytucyjnym, pozwalającym władzy egzekutywnej rozstrzygać Izbę za przyzwoleniem senatu. Prezydent republiki był tego zdania, że tego warunku przyjąć nie podobna, i że ani prawem egzekutywnej władzy ani prerogatywami senatu uwłaczać nie może.“ Izba odpowiedziała na to odmówieniem budżetu. Na wczorajszym posiedzeniu odczytał Jules Ferry oświadczenie komisji budżetowej, że 4 wielkie podatki tylko dla parlamentarnego ministerstwa uchwaliby mogła. Jeżeli tedy budżet przed 1 stycznia 1878 nie będzie zatwierdzony, odpowiedzialność za to spadnie na tych, którzy przesilenie niepotrzebnie przedłużają. (A więc na republikańców, którzy w niczym ustąpić nie chcą. Przp. Red.). Z tego powodu komisya budżetowa nie przedłoży tymczasowo żadnego sprawozdania. W dyskusyi gorącej, która się skutkiem tego oświadczenia wywiązała, brali udział różni głowacze stronnictw. Rouher i Baragnon z prawicy wywodzili, że odczytaną przez Ferry'ego deklaracyę uważać należy jako sprawozdanie komisji budżetowej, oświadczające się za odzuceniu budżetu. Obydwaj mówcy wniesili, aby dyskusya nad tą sprawą odroczone do czwartku. Gambetta odpowiadał, że komisya budżetowa reprezentuje większość Izby i postępuje sobie

prawnie i parlamentarnie, jako mandataryusz tej większości. Dalej twierdził Gambetta, że jest różnica pomiędzy deklaracyą komisji budżetowej a sprawozdaniem. W najbliższy czwartek będą wszystkie odnośne sprawozdania komisji przedłożone. Wówczas to wyrecze komisya do kraju: Jesteśmy gotowi, ale pieniądze mamy w ten sposób, jeżeli nastąpi poddanie się woli, zamianowanej 14 października. (Oklaski na lewicy.) Rouher wniósł następnie rezolucyę, w której zywya komisya, aby swe sprawozdanie natychmiast przedłożyła i żąda, aby obrady kontynuowano w czwartek. Prezydent Grévy sprzeciwił się temu i oświadczył, że rezolucya wykracza przeciwko porządkowi obrad. Mniejszość Izby otrzymała przeciw satysfakcyę, gdyż w czwartek będzie Izba miała sposobność oświadczyć, czy chce obradować nad budżetem, czy nie. Rouher wniósł o nagłość dla swego rezolucyi. Odrzucono ją jednakże 328 głosami przeciwko 197.

Na posiedzeniu senatu wybrano wczoraj dwóch nowych dożywotnich senatorów: p. Larey (legitymistę) 146 głosami a Ferdynanda Barrol (bonapartystę) 142 głosami.

W kwestyi polityki dalszej gabinetów europejskich wobec wojny na wschodzie i przyszłych układów pokojowych, pisze Nordd. Allg. Ztg., „że w politycznych kołach berlińskich po mowie lorda Derby'ego panuje przekonanie, iż Anglia zaniechała wszelkiej myśli interwencji pomiędzy wojującymi mocarstwami, i nie będzie przeszkadzała w niczym pokojowi, jaki prawdopodobnie pod egidą trójcesarskiego związku przyjdzie do skutku. Punkta, jakie lord Derby jako nie naruszalne dla brytyjskich interesów oznaczył, nie będą w żadnym razie zakwestyonowane przez pokój. Ztąd więc mowa jego wyraźnie oświadczała o wyrzeczeniu się interwencji, a związek trójcesarski będzie mógł wyrecze ostatnie słowo przy ukończeniu tego wielkiego przesilenia na wschodzie.“ Tymczasem nie zanosi się tak bardzo prędko na pokój i bliższe działania w tym kierunku Austrii i Niemiec. Turcy widząc, że pokój nie będzie oszczędzał całości i niezawisłości monarchii otomańskiej, pragną prowadzić wojnę aż do ostateczności i domagają się znowu rozwiniecia

sztabu proka. Odezwał się także Midhat basza w liście wystosowanym do jednego z tureckich mężów stanu, w którym oskarżając ciężko system administracyjny i ganiąc surowo obecny rząd i nadużycia, zaleca jak najgoręcej dalsze energiczne prowadzenie wojny, ostrzega przed zwątpieniem, wewnętrzną słabością i niezgodami, jakiego mogły wybuchnąć wskutek klęsk na widowni wojny. Czy jednak rada jego wysłuchana będzie, czy się nie wnieścą inne czynniki, które osłabiają wewnątrz Turcyę, niezdoła ją uczynić do silnego oporu, to więcej jak prawdopodobnie, jeżeli się zważy na owe groźne symptomy, jakie wywołały ostatnie wypadki na polach bitew. Rozwiązanie rady wojennej, ograniczenie władzy i wpływu Mahmuda Damata nie zapobiegło temu, aby pomiędzy ludnością nie wzmagaly się obawy i niezadowolenie. Pomiędzy softami objawia się coraz większa agitacya na rzecz Murada, gdyż podług przepisów Koranu Abdul Hamid jest tylko uważany za zastępcę podczas choroby prawego sultana. Agitacya taka nie tylko osłabiła niepokoi Abdul Hamida, ale nadto niebezpieczną jest ze względu na położenie zewnętrzne państwa. Nie byłoby tedy wcale niespodzianką, gdyby w tak krytycznym położeniu uciekł się Abdul do niezawodnego a nad Bosforem praktykowanego sposobu pozbycia się rywala do tronu. N. W. Tagebl. donosi już też z Carogrodu, że sultan Murad od dwóch tygodni nie żyje, że go po cichu w pałacu Top-Kapu zanordowano.

Co się tyczy Serbii mamy dzisiaj do zanotowania nowe objawy jej chęci i gotowości do bliższego udziału w wojnie. Do Polit. Corr. donoszą wczoraj z Belgradu, że ks. Milań miał przemowę do wojsk wyruszających nad granicę, w której ich zapewniał, że w obecnej kampanii spodziewać się mogą lepszych rezultatów, gdyż i lepiej są uzbrojeni i mają pomoc w potężnym sprzymierzeńcu. Wiadąc ztąd, że akcyja serbska konwencya moskiewsko-serbska zawarowana i że nie już Serbii nie powstrzyma, tym mniej przedstawienia Anglii, chociażby w najostrożniejszym sformułowaniu tonie. Polit. Corr. dowiaduje się, że rząd angielski wystosował w ostatnich dniach notę do serbskiego gabinetu, gdzie mu odradza od wojny pod zagrożeniem zarzutu niełojalności i utraty gwarancji dla autonomicznego

stanowiska Serbii. Risticz chce tę notę zostawić bez odpowiedzi. Cóż sobie Serbia dzisiaj robi z przedstawień Anglii, której bezsilność miała sposobność poznać, mając za plecami tak potężnego alianta, jakim jest Moskal. Powodem do wypowiedzenia wojny będzie niezawodnie rzekome pogwałcenie granic serbskich przez wojska tureckie, jak to już wczoraj wspominaliśmy. Agent bowiem serbski w Carogrodzie Christicz żali się wciąż na krzywdy, jakie niesforność wojsk tureckich wyrządza jego krajowi. Podczas jednej z takich rozmów Christicza z ministrem spraw wewnętrznych Serverem baszą, odpowiedział mu tenże, że żale ajenta są zupełnie nieuzasadnione i że nie może ich uwzględnić. Serbia zdaje się szukać tylko pozoru do wypowiedzenia wojny. „Serbski reprezentant nie potrzebuje się więc wysilać na zapewnienie i może sobie wyjechać z Bogiem.“ Basza rzekł w końcu: „Serbia zamierza urządzić prosta wyprawę rozbójniczą; odpłacimy pięknie za nadobne. Wysłamy przeciw niej 100,000 uzbrojonych mahometan, którzy bynajmniej nie będą oszczędzali kraju.“ — Pułkownik Horwatowicz ma objąć dowództwo nad armią serbską, przeznaczoną do rozpoczęcia szerepnych kroków przeciw Turcyi. Fremdenblatt zaś donosi, że na pierwszy krok wojenny ze strony Serbii Porta odpowie złożeniem Milana i wysłaniem cesarskiego komisarsza, który obejmie rządy Serbii.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Hayes wystosował doroczne orędzie do kongresu, w którym konstatuje, że gwałty, jakie się wydarzyły w niektórych miastach i obwodach ustały zupełnie, a przemysł znowu się podnosi. Władzy mu powierzonej będzie i nadal na to używał, aby praw osób należących do wyemancypowanej rasy wszelkimi sposobami bronić. Co się tyczy stosunków zagranicznych, zauważa orędzie, że stosunki unii do obecnych mocarstw są dobre i przyjazne, wobec Rosyi i Turcyi, które ze swęj strony traktaty istniejące i prawa Amerykanów respektują, zachowuje unia bezstronną neutralność. W traktacie zawartym 1868 r. z północno-niemieckim związkiem uregulowano w sposób zadowalający wszystkie sprawy dotyczące paszportów, naturalizacyi i uwolnienia od służby wojskowej, życzyć jednak sobie należy, aby układ ten został rozciągnięty

Urszula Ochmistrzyni Łabędzianka

i jęj korespondencya polska

z Piotrem Gembickim

w 1627 r.

przez

dr. Władysława Wisłockiego.

(Posyła październikowy Przeglądu Polskiego.)

Mimo całej rycerskości i gościnności słynącego z tych dwóch zalet narodu polskiego, wyznać trzeba, że w naszych sądach historycznych ani rycerskimi, ani gościnnymi nie okazaliśmy się wcale. Wybitniejsze postacie niewieście z przeszłości naszej dziejowej, zwłaszcza kiedy z obczyzny na naszą przechodziły ziemię, traktowaliśmy hurtownie w sposób niesprawiedliwy i ostry, przyjmując ślepo wszystkie zarzuty, przesady i uprzedzenia, bądź społeczne, bądź dowolnie później wymyślane. Dość wspomnieć Ryszę, Agnieszkę, Elżbietę Rakuzankę, Bonę, Katarzynę Austryacką, Maryę Ludwikę itp. Te dwie ostatnie doczekały się już zapóźnionej sprawiedliwości, a powoli nie jedna z postaci, w ciemnych dotąd malowana barwach, coraz promienniejszy występuje na tle ścisłej prawdy dziejowej. Danem jest wiekowi naszemu, nie odznaczającemu się zresztą bynajmniej nadmiarem rycerskości wobec płci pięknej, w badaniach sumiennych przeszłości kruszyć kopie za cnotę lub piękność dawno zmarłych bohaterów, stawać w szranki dla obrony oczernionego nieraz bezpodstawnie imienia. Jak zrazu upatryliśmy sprzeczność w charakterze narodowym, tak i tutaj zaznaczamy rodzaj anomalii w prądach czasu, albowiem w epoce skorój do bezmyślnego kruszenia dawnych ideałów, budzi się zarazem i szlachetna skłonność ku oddawaniu sprawiedliwości postaciom minionych wieków, ku podejmowaniu obrony niesłusznie zniesławionych osób.

Zastanawiając się nad historią, dopatrujemy się rychło u przodków naszych wyraźnego art-pris w sądach swoich z zapraszanych na tron polski księżniczek... Wystarczało im nie być księżką z krwi naszych, aby wnet wzbudzić ogólną niechęć i uprzedzenie, zwłaszcza w późniejszych historykach, nie pomyślnych zasług, na które społeczeństwo baczyci. A nie tylko dla głów ukoronowanych bywalimy tak niegościnni i skromniejsze nieraz postacie równie niesprawiedliwości padały ofiarą. Dla nich zaś trudniej o naprawę krzywdy dziejowej, rycerze bowiem pióra chętniejsi do walczenia w sprawie pięknej królowej aniżeli skromniejszej, uniejęj ponętnej i świetnej bohaterki. A jednak miłość prawdy, powinność sprawiedliwości natchnęła dr. Wisłockiemu szlachetną myśl podjęcia rękawicy w obronie najniestuszniej dotąd sądownej u nas Urszuli Mejerin i sędziwą a cnotliwą ochmistrzynią dworu królewskiego w prawdziwym przedstawicielką nam światła. Stara panna a do tego wobec Polaka „Niemka“ nie mogła nęcić wdziękami swemi studującego jej historią rzecznika, tymczasem sam owo zaparcie się siebie w podjęciu jęj własnej obrony, sowiec wynagrodzeniem zostało, jak każda szermierka o prawdę. Pan dr. Wisłocki szukał tylko sprawiedliwości, aż tu w dodatku danem mu było odtworzyć postać nader sympatyczną, co więcej, zapisać w ciasnym ramach rzecz śliczną, wzór szkicu historycznego — sumiennego i przystępnego zarazem — dla ścisłych badaczy dziejowych, obfitującego w odsyłacze źródłowe, dla profanów zaś pełnego rysów malowniczych a ciekawych.

Niepojęta jest rzecz, z kąd się u nas tak dalece uwzięto na tę biedną „Niemkę.“ Niedokładność Radziwiłłowskich pamiętników nie zdoła wyłomaczyć wszystkich oszczerstw, które w pieśni i powieści na nią w naszym zwłaszcza młodszo-wiekowym. Sądźmy raczej, że przyszło zacząć ochmistrzyni dzielić los swego króla i pana i znieść część owęj najniestuszniej nienawiści, którą na źródłach dyssydenckich zaprawieni historycy teńgli dla osoby Zygmunta III. Dziś,

kiedy rozjaśniły się sądy, umilkły namiętności, a bezstronna krytyka w właściwym świetle przedstawia nam następcę Batorego, powoli i podrzędne figury dziejowe udział biorą w owym zapóźnionym — sprawiedliwości wymiarze. Wyzykiwanie zaś umiętne zaniedbanych dotąd źródeł pozwala sądy nasze prostować o ludziach i wypadkach, ogarniając nareszcie jasnym spojrzeniem owe czasy wielkich cnót i wielkich też charakterów.

Ochmistrzyni Łabędzianka występuje tu we właściwej swęj roli damy dworskiej najprzód Anny Austryackiej, a następnie i Konstancyi, drugiej żony Zygmunta III, która nieskazitelną cnotą, poświęceniem dla dzieci królewskich i roztropnym zachowywaniem się na powierzonym sobie stanowisku, pozyskała wnet szacunek i przyjaźń królewskiego domu i rodziny. Osierocony dziatkom monarszym drugą stała się matką, a chociaż wychowująca je starannie, nieraz i „seryo karcila“, do końca miłość ich niemal synowską zachowała. Autor przywodzi tu mnóstwo rysów, dowodzących wielkiego uszanowania, jakiego zażywała u współczesnych. Swadectwo nuncjusza Visconti uzupełnia pociągający obraz tej czarnej niewiasty, która całym sercem przylgnęła do rodziny królewskiej, opuściła kraj swój i własne stosunki, wyrzekła się osobistego szczęścia, byle z niewygasłym poświęceniem opiekować się dziatwą obu małżonek Zygmunta III. Tak dalece przystąpiła do przybranęj ojczyzny, iż nawet w poufnęj z Piotrem Gembickim korespondencyi nie używała rodzinnego języka niemieckiego, nie uciekała się do łaciny, ale w czystej polszczyźnie, zaledwie tu i owdzie łacińskimi przytykanęj wyrazami, do sekretarza królewskiego się odzywała.

Nie powtarzamy tu za p. Wisłockim mnogich szczegółów, jakimi rozświetlił cnotę panny Urszuli, nie umielibyśmy równie artystycznie odtworzyć jęj portretu, odsyłamy raczej do samego o tak zajmującego studium autora ciekawych czytelników. Tutaj jednę jeszcze tylko dodamy uwagę. Wiadomo, iż miarą wartości

i szlachetności charakterów bywa ich zdolność do wdzięczności. Otóż w tym względzie stosunek Zygmunta III „świątobliwego jego potomstwa“ z ochmistrzynią dworu, przyjaciółką Anny i Konstancyi, a piastunką dzieci monarszych, najpiękniej za rodziną królewską przemawia. Jak w życiu otaczali ją czułą pieczą i staraniem, tak po śmierci wdzięczność zacnych serc wydatnia się z okazji jęj pogrzebu. Ociągają się z nim na żądanie jednego z królów-czów, który koniecznie chce do Warszawy zjechać dla oddania ostatniej posługi sędziwej ochmistrzyni. Królowna w żalobnej uroczystości serdeczny udział bierze, zewsząd podnoszą się głosy uznania dla tej wysokiej cnoty niewiasty, która na dwór królewski i na wysokie stanowisko umiała przynieść ów zaginiony dziś niemal ideał wierznej służby i przyjaźni domu.

S. p. ks. prałat Koźmian, który do gruntownej znajomości dziejów łączył tak delikatny instykt prawdy historycznej i umiał ją zawsze odgadnąć, tam nawet, gdzie lekkomyślne przetwarzanie historii lub namiętności późniejsze najgrubsze nagromadziły cienie, chociaż nie znał jeszcze wszystkich dokumentów, któremi rozporządza p. Wisłocki, zgodnie z nim wysoko trzymał o charakterze ochmistrzyni Łabędzianki, oburzając się mianowicie na dramat Majeranowskiego, gdzie ją w tak fałszywym przedstawiono światle. Dziś, kiedy sumienna a w ponętną formę ujęta praca dr. Wisłockiego stanowczo zwróciła dobre imię niesłusznie oszkalowanej Urszuli, a wyzyskane przez niego źródła zwycięsko przeciwne odparły twierdzenia, jedno nam tylko życzyć przychodzi, aby tak szczęśliwy w dociekaniach historycznych młody pracownik na dziejowej niwie mógł jeszcze uzupełnić monografię Łabędzianki odkryciem jakich dokumentów jęj młodości dotyczących, któreby stwierdziły domysły, co do serdecznych powodów jęj dobrowolnego porzucenia własnej ojczyzny i rodziny, i przyrzuciły nieco romantyczności do dziejów zacnej ale prozaicznej staręj Niemki.

Dr. M.

na całe Niemcy. Uznanie rządu prezydenta w Meksyku, Porfirio Diaz odcroczone zostało skutkiem wypadków, jakie się wydarzyły nad Rio-Grande, tymczasem rząd meksykański dał zapewnienie, że się będzie starał i jest zdolnym zapobiedz energicznie dalszym rozbojniczym napa-dom. W końcu oprócz kilku finansowych projektów, proponuje prezydent założenie uniwersytetu i muzeum narodowego w Waszyngtonie.

O Ojcu św. otrzymał Uniwers w Rzymu dnia 2 b. m. następujący telegram: „Papież musiał leżeć w łóżku celem ukojenia boleści w nogach. Posłuchania publiczne zostały zawieszono, prywatne jednak audyencye Jego Świątobliwości udziela; ogólny stan zdrowia jest wyborny. — Ojciec św. wystosował własnoręczny list do królowej angielskiej, aby jej podziękował za wolność, jaką dają Kościołowi katolickiemu w Szkocji, pozwalając na utworzenie hierarchii katolickiej.“

* Z powodu uwag, jakie poczynił Czas nad wystąpieniem posłów naszych w sejmie pruskim podczas debat kulturowych w obronie polskich poddanych, narażonych na najrozmaitszy ucisk z powodu ustaw majowych, językowych i szkólnych, a w których położenie nasze przyrównało do położenia braci naszych pod panowaniem moskiewskim, ogłosiła w dzisiejszym numerze Nordd. Allg. Ztg artykuł wstępny pełen jadu, szalonej nienawiści i wściekłości przeciwko Polakom takiego rodzaju, jakiegoś dawno w organach niemieckich nie widzieli. Podobnie może pisać człowiek, któremu szaleństwo odbiera rozum. Aby czytelnikom naszym dać pożądanego rodzaju nienawiści pewnej części narodu niemieckiego ku nam, jej aspiracye i dążności, oraz los nasz przyszły, jakiby nam zgotować chciano, podajemy artykuł wspomniany w dosłownym tłumaczeniu:

Wątpić się godzi, czy Polacy w Poznańskim korzystać z tego odnośca, jeśli pismo polskie i to pismo polskie w swoim rodzaju tak ważne jak Czas charakteryzuje w suchych słowach ich wyobrażenia o zawisłości od państwa i taktykę, tak samo, jakśmy Niemcy od dawna już ją osadzili. Nie będziemy wyciągali z różnych twierdzeń tego ostatecznego wniosku, któryby rzeczywiście wyciągnąć można, że jeżeli Polacy żadnej różnicy nie widzą pomiędzy rządem w guberniach nadwiślańskich a w Poznańskim, toby się też poddani Prusom Polacy nie powinni skarżyć, gdyby rząd pruski zaczął ich na sposób rosyjski traktować, naprzykład — mianował naczelnym prezesem takiego księcia Czerskiego. Mimo to jednak, że porównanie, które Czas czyni, jest tak niedorzeczne, pobudza ono jednak do poważnego zastanowienia.

Dzieje Polski od r. 1772 są wielkiej części publiczności znane tylko z dzieł przez Polaków lub Francuzów pisanych, w których główna i polityczna akcja aż do upadku Rzeczypospolitej w dramatyczny a nieraz i w fantastyczny sposób jest opowiedziana. Ale my Prusacy znamy kulisy, za którymi odbywały się czynności wysokiej i małej szlachty i kleryków; dla publiczności czytującej po angielsku są one odmalowane przez Carlyle w tegoż historii Fryderyka II w kilku mistrzowskich rysach. Pruski porządek podniósł dawniejsze prowincje polskie ze zdziczenia, nędzy i brudu, do porządku i dobrobytu; a jeżeli do r. 1840 rząd dążył do tego, aby na miejsce polskiego dziedzica zrujnowanego przez rozrządność i niedbałą gospodarkę niemiecki gospodarz wstąpił, to prowadził tylko dalej to, co Fryderyk II zaczął a co jego przodek Wielki Kurfürst, wszędzie za swoje zadanie uważał: jak największą liczbę jak największy dobrobyt zgotować. Konstytucya z roku 1850 traktowała Polaków na równi z innymi obywatelami w tym przypuszczeniu, że się porówno z nimi za członków tegoż samego organizmu państwowego będą uważali. To się jednak nie sprawdziło, jak to wiemy i jak to Czas bez ogródki przyznaje. Polacy uważają się za obce ciało w państwie. Używają wprawdzie korzyści, które ich dawniejszemu państwu zupełnie były nieznanne, uporządkowanej administracyi i sądownictwa i prawodawstwa, nad którym rządzi reprezentacya ludu, ale tych zalet nie uznają, a udział swój w reprezentacyi na to tylko obracają, aby się bezustannie przedstawiali jako ciało obce i gnębione w państwie. Sprawę swą solidaryzują jawnie z ultramontanizmem, a przez to stają się, jedni z wiedzą, drudzy rzeczywicie, — sprzymierzeńcami wszystkich nieprzyjaciół Prus i Niemiec. Może niedalekim jest czas, w którym rząd pruski uzna za obowiązek względem siebie i państwa niemieckiego, uchronić się od Polaków temi samymi środkami i tem samym prawem, jak się uchronił od Jezuitów.

Środkiem do tego byłby powrót do systemu, którego się trzymał Flottwell, tj. aby pozostawić polskim dziedzicom naturalne skutki ich zły gospodarki i rozrządności, a ułatwiać przechodzenie ich posiadłości w ręce porządnym gospodarzom niemieckim. Wszelako tem wolno działający środek na nie wieleby się pewnie przydał w obec faktu, że partya Czasu i emigracya spodziewają się z rozwoju orientalnej kryzys zmiany obecnego terytorjalnego ustroju i tymczasowo przez intrzygi w prasie, w gabinetach a zapewne też i w konfesyonalach w tym celu pracują. Starsze prawodawstwo chwyciło się przeciw podobnym usiłowaniom ostrych środków, które jednakże przez humanitarnego ducha w nowem prawodawstwie porzucone zostały. Prawo pruskie karne z r. 1794, wydane w czasie, w którym republika francuzka, sympatye i zwolennicy, których zyskała w obcych krajach, wstrząsała państwami, groziło za zdradę stanu i cięższe przepadki zdrady kraju oprócz kar cielesnych jeszcze utratę majątku. Od czasu istnienia księgi prawa karnego z r. 1851 kara ta ostatnia nie istnieje wcale.

Nie dzisiaj to po raz pierwszy uważamy, że śmiałość w występowaniu polskiej szlachy wzrastała, od czasu gdy porzucono politykę Flottwellowską i zniszono konfiskaty majątków jako karę, a żyjemy znowu w czasie, w którym na innym punkcie zagranicznym przez sympatye i zwolenników, których zyskuje, nad wstrząśnieniem państw pracują.

Tyle Nordd. Allg. Ztg! Słówka nie warto tracić na pseudohistoryczne tej gazety wywody, ale jej wzdychania do konfiskat, przy których by się może i jej redaktorom coś oberwało, są charakterystyczne.

KOESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Wałeczkę, 3 grudnia.

□ Pomyliłem się niestety w przypuszczeniu mojem, że ks. Neuman z Obrzy odstąpił od zamiaru przeniesienia się na rządowego proboszcza do naszego nieszczęśliwego Czaplinka. Nie odstąpił, lecz owszem dalej krząta się około jego urzędywstąpienia. W przyszłym tygodniu nawet incognito odwiedził Czaplinkę, a poprzednio miał być w Szczecinie u naczelnego prezesa, ponieważ Czaplinkę leży już na Pomorzu, aby tam pewnie umówić się co do swojej introdukcyi. Jeżeli to prawda, to pewnie niezadługo biedny Czaplinkę podzieli losy Książa, Kosciana i Skrzetusza. Ale niech ks. Neuman czyni, co mu się podoba; jesteśmy pewni, że katolicy tameczni, choć bardzo nieliczni (bo zaledwo 170 dusz wynosi cała parafia), będą jednakże umieli do końca spełnić swój obowiązek, jak go przez czas trzyletniego osierocenia dotychczas tak pięknie spełniali.

W sprawie ekskomuniki Lizaka w Skrzetuszu wyznaczony jest na dzień 8 stycznia termin w sądzie wałeczkim, w którym mają być sądzeni: 1) Jego Em. Kard. Ledóchowski za wyrzeczenie klątwy, 2) właściciel folwarku Jan Dobberstein, na którego drzwiach odpis ekskomuniki był przyklejony, iż go nie zdjął i nie oddał policyi i 3) właściciel Marcjan Dobberstein wraz z stolarem Jul. Rohde za głośne odczytanie klątwy.

Wojna moskiewsko-turecka.

* Z Bułgaryi. Depesza carogrodzka z d. 3 bm. donosi, że pomiędzy wojskami Mehmeda Ali baszy a Moskalami trwa nieustanny bój artyleryjski. Marszałek wraz z Szakir baszą przedsięwzięli zabieg, aby pozycye nieprzyjacielskie w kierunku Etropola i Orhanii napowrót odebrać. W dniu 3 b. m. nbito konia pod Mehmeda baszą.

Telegram ten streszcza na raport Mehmeda samego, datowany z Kamirli (Kamareci?). Miejscowość tego nazwiska leży na południowych stokach gór w odległości 6—8 mil tylko od Sofii. Tak ta okoliczność, jak i wymijające, nieokreślone stylizowania depeszy samej Mehmeda Ali baszy, zdaje się potwierdzać rację, że w starciach tam się toczących Turcy mają rolę obronną. Standard otrzymuje z Carogrodu pod dniem 29 z. m. doniesienie następujące: Czweket basza miał zostać uwięzionym w Sofii; będzie mu proces wytoczony z powodu, że nie usiłował zająć Telisza, jakkolwiek rozporządzał 15 batalionami ku temu celowi. Mehmed Ali basza uwiadomił seraskierat, że nie jest w możności, podjąć marsz na odsiecz Plewny, jeśli nie otrzyma dostatecznych po temu posiłków. Czynią tedy wielkie zabiegi, celem wzmożenia armii jego. W Sofii tymczasem panuje przestrasz, ludność ucieka w rozmaitych kierunkach, wsie są wypróżnione.

Polit. Corr., która niedawno obliczała siły armii Mehmeda Ali baszy na 50,000, obecnie, w liście z Rumelii, datowanym d. 20 z. m., powiada, że armia ta nie przenosi 16,000 ludzi (!?), wobec czego Mehmed, równie jak Czweket poprzednio, nie będzie mógł przystąpić do ofenzywy celem podania ręki Plewnie. — Chociażby nawet doniesienie to było zbyt pesymistyczne, przynajmniej trzeba, że i prawdopodobny istotny stan rzeczy nie wiele budzi nadziei.

Ze strony moskiewskiej dochodzi nas dzisiaj depesza urzędowa, przynosząca szczegóły o operacyach, jakie nastąpiły po zajęciu Prawacza i Etropola.

Petersburg, 4 grudnia. Oficjalnie donoszą z Bogot pod dniem 3 bm. odnośnie do szczegółowych zajęć po opowaniu Prawacza i Etropola: Turcy z Prawacza cofnęli się po za Orhaniją na pozycye ufortyfikowane pod Wracesz, z Etropola zaś na wzgórze Groot nad wąwozem pod Szandornikiem. Kolumna generała Ellis umocniła się na pozycyi pod Prawaczem i obserwowała Wracesz. Tymczasem inna kolumna, pod generałem Dandeville, skierowana została przeciw wyżynom Groot, położonym z tyłu pozycyi Wracesz. Pozycya Groot została wzięta dnia 28 z. m. poczem Turcy na dniu 29 opuścili i stanowiska pod Wracesz. Tegoż samego dnia generał Dandeville opanował sąsiednie koło Groot wyżyny a dnia 30 i 1 bm. wojska jego wprowadziły artyleryę na góry. Gdy Turcy opuścili Wracesz, generał Ellis posunął się zaraz, ścigając ich wzdłuż szosy, przeszedł przez Orhaniją i Wracesz i na dniu 1 bm. obsadził pozycye na górach, naprzeciw stanowiskom tureckim pod Arab-Konak, gdy tymczasem lewe jego skrzydło weszło w czucie z kolumną generała Dandeville. Dnia 2go postępowano dalej wprowadzając artyleryę na góry, a w dniu 3 bieżącego miesiąca powinno się było rozpocząć ostrzeliwanie pozycyi tureckiej pod Arab-Konak. — Przeciw Stalicy wysłano także kolumnę generała Kurnakowa, która zajęła już wąwoz. — Wojska nasze miały do walki z niesłychanymi trudnościami; mianowicie wprowadzanie dział na góry jest nadzwyczaj utrudnione. Do tego jeszcze pogoda fatalna. Mróz i śnieg mieniają się z deszczem. Oddział Dandeville'a zajmuje pozycyę na wysokości 3,400 stóp. Podczas bitwy w dniu 28 z. m. podzielił 1 b. m. straciłmy 350 ludzi w zabitych i rannych.

Z pod Plewny samęj, z nad Łomu i z Szypki niema od kilku dni żadnej wiadomości.

Luźne depesze z widowni wojny:

Bukareszt, 3 grudnia. Dzienniki tutejsze ogłaszają rozkaz dzienny ks. Karola, w którym książę podnosi męstwo i nieustraszonosć wojska rumuńskiego. Podczas wzięcia pozycyi zajętych przez oddziały wojsk rumuńskich, wódz armii sprzymierzonej przyjął medal rumuński za waleczność i utwierdził na swój pierś. Ten zaszczyt, jaki spotkał armię rumuńską, powinien być dla niej bodźcem do dalszego poświęcenia. — Szef kancelaryi ks. Gorczakowa, Niedlidow, powrócił dziś do głównej kwatery; generał Ignatiew odjadł swój tamże odczyt do jutra.

Carogród, 2 grudnia. Wiadomości Standarda o wybuchym jakoby konflikcie pomiędzy Portą a rządem włoskim i o groźbach p. Cortiego są wielce przesadzone. W rzeczywistości, dyplomata włoski żądał tylko wydania dwóch zabranych okrętów, na zasadzie, że blokada morza Czarnego nigdy nie była zupełną. Porta odpowiedziała, iż oczekuje pierw sprawozdania sątu morskiego, dodając równocześnie, że pragnie żyć z Włochami w przyjaźni. Całe zajście powinno się w ciągu kilku dni przyjaźnie zakończyć.

Carogród, 3 grudnia. Agence Havas donosi: Oczekiwane są ważne wypadki na teatrze wojny. Chrzęścieanie wstępować będą do gwardyi obywatelskiej i mogą zostawać podporucznikami.

Dzienniki wiedeńskie po dłuższej przerwie powracają znowu po stawiania horoskopów odnośnie do sytuacji i dalszych wypadków pod Plewną. Co wszakże godne jest uwagi to, że znowu występują zapowiedzi ogólnego szturmego moskiewsko-rumuńskiego na pozycyę Osmana baszy. Niektóre organa utrzymują jeszcze, że Plewna do 10 grudnia sama kapitulować będzie; z drugiej strony jednak zaręczają, że w ciągu najbliższych dni nastąpi szturm. Sprzeczność tę w następujący sposób rozbiłera Polit. Corr.: Jak wiadomo, plan operacyjny moskiewski, polegający na obleżeniu i wygłodzeniu Turków, przyjęty został na radzie wojennej tylko warunkowo, z tym zastrzeżeniem, że przy pierwszej sprzyjającej sposobności bądź co bądź, atak szturmego przedsięwzięty będzie. Ta okoliczność wyjaśnia także owo ustawiczne zbliżanie się wojsk obleżniczycych do pozycyi tureckich, owo ścieśnianie pierścienia okrążającego Plewnę, które to ruchy, połączone zawsze z walkami i ofiarami, byłyby zbyt ciężkie, gdyby ograniczyć się miało tylko na samem cernowaniu. Postępowanie więc dowództwa moskiewskiego w ostatnich czasach pod Plewną wskazuje na to, że przyjęto system mieszany. Obecnie przedsięwzięto się kroki dalsze do przyspieszenia szturmego, za czem przemawiają ważne motywa: Po pierwsze, że tak zwana partya szturmowa w moskiewskiej radzie wojennej ogromnie zyskała na rezonie po zdobyciu Karsu, a usposobienie w armii znacznie się na duchu podniosło; dalej, że w szeregach tureckich zdaje się pojawiać symptomata demoralizacyi, wreszcie, że korzyści, jakieby Moskale przez natychmiastowy upadek Plewny teraz osiągnęli, są tak znaczne, iż nawet wielkie straty wynagrodzoneby zostały. Wedle przeto powyższej wersyi, zapowiada Polit. Corr., że w najbliższych dniach, skoro tylko pogoda się polepszy, oczekiwać należy znowu krwawego boju pod Plewną.

* Z Czarnogóry. Telegram Presse, pod dniem 3 bm. wysłany z Dubrownika donosi, że Czarnogórcy obsadzili miejscowość Welembusz pod Antiwari, oraz, że poddały im się dwa posterunki koszarowe w pobliżu cytadeli Antiwari.

Bombardowanie miasta Antiwari przez eskadrę wojenną turecką nie odniosło na razie pożądanego skutku. Dwa statki wojenne tureckie wypłynęły znowu na morze. Dnia 29 listopada pojawił się pod Antiwari trzeci statek wojenny ale dawszy około 100 strzałów, oddalił się. Dwa inne statki próbowały równocześnie wysadzić na ląd wojsko, iż strzały czarnogórskie udermiły to usiłowanie. Obecnie słychać, że statki te popłynęły w dół ku Durazzo, aby tam wysadzić swą załogę, która następnie drogą lądową uład się się ma do Skodry, a ztamtąd na odsiecz Antiwari. Z Raguzy sygnalizują bliskie pojawienie się dwóch okrętów wojennych włoskich pod Antiwari, rzekomo celem ochrony interesów poddanych włoskich. Tageblatt donosi z Cetynii, że Czarnogórcy mają temi dniami opuścić Suttorius. Gabinet wiedeński i rzymski miały w sposób niedwuznaczny dać księciu Nikicie do zrozumienia, że nie dopuszczą Czarnogórcy do posiadania portu na morzu Adryatyckim. Z tego powodu jest rzeczą prawdopodobną, że ks. Nikita zaniecha operacyi na wybrzeżu albańskim.

* Z Azji. Times podaje korespondencyę z Erzerum, pisaną w zeszłym miesiącu, w której sprawodawca zapewnia, że zamiasto to dłuższy czas opierać się nie będzie mogło. — Nasze zapasy żywności, pisze on, są skąpe, garnizon słaby, a nieprzyjacieli ma obecnie już przynajmniej trzy razy większe siły. Skoro drogi prowadzące z miejscowości sąsiednich: Partak i Tatarwank przez wąwozy Dawedag zostaną zamknięte, wszelki dowód będzie nam odciętym. Wobec tego jak i przemagających sił moskiewskich, sądzę, że wciągu mniej więcej miesiąca, nastąpić musi kapitulacya Erzerumu.

NIEMCY.

* Berlin, 4 grudnia. Izba poselska rozprawiła dziś obszernie w pierwszym czytaniu nad nowelą do ordynacyi miejskiej i w końcu odesłała ją do osobnej komisji, złożonej z 14 członków. Minister Friedenthal oświadczył, polecając w mowie będącą nowelę, że rząd jest zdecydowany wypracować projekty do prawa, za pomocą których rozciągnąby można ordynacyę powiatową i prowincjonalną na resztę monarchii; w tym celu skomunikuje się rząd z notabliami. Rząd przedłoży zarazem prawo o nowem uregulowaniu państwowych władz administracyjnych w związku z instytucyami samorządu i przytęm wyjaśni całą kwestyę kompetencyi. Przy rozciągnięciu ordynacyi powiatowej na prowincyę zachodnie i nowe przedsięwzięcie rząd wcielenie urzędników do nowej organizacyi i zmiany niedostatki bez wzruszenia zasad dla całej monarchii. Czy ustawy te już na przyszłej sesyi przedłożone zostaną, minister napewno oznaczyć nie może; lecz tak samo nie może twierdzić, żeby to już wtedy nastąpić nie miało. Następnie obradowała Izba nad prawem o podatkach komunalnych i odcroczyła dalsze nad przedmiotem tym obrady o godzinie trzy kwadrans na czwartą po południu. Poseł Gneist charakteryzował przedłożony projekt jako starannie i z wielką pilnością wykonane dzieło i rozwinął przy tém całkowity plan opodatkowania komunalnego. Komisarz rządowy odwołał się, odpowiadając posłowi Kaufmann (z centrum), który projekt rządowy zbijał, do rezolucyi Izby, wzywając rząd do przedłożenia prawa o opodatkowaniu komunalnem, i oświadczył, iż rząd jest gotów przyjąć poprawki i należycie je zbadać. — Najbliższe posiedzenie jutro o godzinie 12 w południe. Na porządku dziennym wniosek posłów Virohow i Zelle o zmianę § 34 regulaminu obrad: wniosek posła Richtera (z Hagen) o funduszu Welfów; wniosek posła Hammacher o wydanie prawa tyczącego się stanowiska stowarzyszeń górniczych.

Powody, które doprowadziły do rozbicia rokowań o traktat handlowy pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami, nie zostały ani tu ani tam zupełnie jasno wykazane i dla tego nawet „narodowe“ organa nie mogą zataić niezadowolnienia swego ze sposobu, w jaki półurzędowe dzienniki niemieckie przebieg rokowań o niemiecko-austriacki traktat celny starają się raczej jeszcze bardziej zaciemnić, niż wyjaśnić. Tak pisze organ Laskera, Berl. Aut. Corresp., wskazując na odnośny artykuł Nordd. Allg. Ztg, który pomimo wielu słów położenia nie wyswiecił ani na jotę. „Dopóki półurzędowe artykuły, zamiast zdawać sprawę o „motywach“, zajmują się jedynie wylizaniem faktycznych zajęć, nie zniknie w niemieckim narodzie bardzo rozpowszechniona wiara, że ze strony niemieckiej rokowania formalnie tak były prowadzone, iż ostatecznym wynikiem musiało być „Nie“.

Do Hann. Courier donoszą ztąd, że prezes najwyższej protestanckiej rady kościelnej, Eks-celencya dr. Herrmann, podał się rzeczywicie do dymisyi. Również i K. L. Ztg otrzymała podobną ztąd wiadomość. Donniemywaną przyczyną tego kroku jest upadek kaznodziei Hossbacha. Minister wyznał oświadczał często, że „on dymisyi Herrmanna nie może kontrasygnować i pewnie przy tém pozostanie.“ Korespondent do Hann. Courier opiera całą swą nadzieję na „Iwie z Warcina“, jak się wyraża, dodając, że wielki jest czas, „ażby przybył i przeciwstawił swą odpowiedzialną dyplomatyczną radę nieodpowiedzialnej radzie spowiedników i dworaków.“ — Zwrócić należy uwagę, w jaki sposób liberalne dzienniki o postanowieniach i rządach cesarza mówią, o ile kroki jego nie w ich myśl wypadną! Tak samo przemawiają Gambetyści w Francyi o marszałku Mac Mahon.

Konferencya dyrektorów pocztowych zamknięta została w dniu 26 z. m. przez jenerałnego pocztmistrza doktora Stephan. Rezultat obrad składa się z 21 różnych punktów służby technicznej, pod względem których stanowcze porozumienie nastąpiło. Uchwały co do tych przedmiotów, które szerszą publiczność obchodzić mogą, przytaczamy jak następuje: 1) Zamiarem jest nie wypłacać odtań awansów za pośrednictwem wysyłającego urzędu pocztowego, lecz na podstawie kwitów na awans wydanych przez listowych; 2) dla ułatwienia odbierania zwycających listów, zaproponowano wprowadzić zamykające się przegródki do listów podług systemu amerykańskiego, a odbieranie paczek w miejscach, w których jest kilka urzędów pocztowych; 3) celem ułatwienia służby przy przyjmowaniu przesyłek pocztowych pożądanemby było kazać pieniądze abonamentowe za dzienniki ściągac przez listowych i dawać tymże kwity wraz z listą gazet; 4) istniejące jeszcze ograniczenia przy odbieraniu listów z pieniędzmi i paczek wartościowych należy powoli znieść; 5) celem ułatwienia wręczenia przesyłek pocztowych, zezwolonem być powinno, żeby oddawanie listów rekomendowanych, asygnacyi pocztowych i listów pieniężnych aż do pewno oznaczonej niskiej wartości, nastąpić mogło w nieobecności adresata do rąk dorosłych członków rodziny; 6) podług wzoru angielskiego powinno być dozwolonem, ażeby druki przy ekspedycyoni nie były traktowane na równi z zwycajnami listami, a zatem czasami mogą być adresatom wręczone później, jak listy; 7) pod względem ruchu kolejowego ograniczoną być ma liczba po-

* W drukarni dr. W. Lebińskiego wyszło nakładem autora Wawrzyńca hr. Engeström dziełko p. tyt.: Sprawozdanie z obchodu jubileuszowego czterystoletniej rocznicy założenia Wszechnicy Upsalskiej dnia 4, 5, 6 i 7 września 1877 r. Jest to przedruk z odcinku Dziennika Pozn.

* (Das Seelen-Gärtlein). Pod tym tytułem wyszedł za pozwoleniem pasterskim w Monachium nakładem dra M. Hüttlera, posła na sejm bawarski, zbiór modlitw niemieckich z średnich wieków. Wydawca korzystał zwłaszcza z zbiorów „Hortulus animae”, którego przekład słynnego Sebastiana Brandta wyszedł w Strassburgu w r. 1503. „salus animae”, wydany w języku niemieckim r. 1503 w Norymbergu, z „Augsburger Gebetbuch” (1471) i innych kodeksów średniowiecznych. Znakiem znanca średniowiecznej literatury kościelnej Wackernagel pisze „Gesch. des deutschen Kirchenlied”: „Rzadko gdzie indziej znajdziemy modlitwy, nacechowane tak silnym uczuciem, takim uznaniem nędzy ludzkiej i miłosierdzia Bożego, i wypowiedziane słowami tak uroczyście, tak wzniosłymi i światłobliwą prostotą i pięknością.” O modlitwach, zebranych przez dr. Hüttlera w „Seelen-Gärtlein”, śmiało można powiedzieć to samo. Wydawca starał się w układzie zewnętrznym naśladować najlepsze wzory średniowieczne. W tym celu użyto najpiękniejszych gotyckich czcionki, zwane Schwabacher Schrift, piękne inicjały według psalterza z r. 1580 ulane umyślnie w Londynie, ryciny marginesowe podług rycin Dürera z modlitewnika cesarza Maksymiliana, nareszcie liturgiczny druk czerwony i czarny.

* Gwiazdy wyszedł najwęższy numer (47) i zawiera: Wspomnienia Jezuitów (c. d.). — Missya Bułgarska. — Panowanie Jana Olbrachta. — O zdrowiu. — Dobra książka (z ryciną). — Marnotrawca (powieść). — Co tam słychać w świecie? — Ogłoszenie. — Kalendarz.

* Przeglądu Polskiego wyszedł zeszyt na miesiąc grudzień i zawiera: Plany pruskie, podczas wojny rosyjsko-tureckiej w roku 1788, przez ks. Waleryana Kalinkę. — Cesarstwo niemieckie. Dawniejsze i dzisiejsze stronnictwa polityczne (Ciąg dalszy), przez Seweryna Przerowę. — Książki Józef Poniatowski, przez F. P. (Ciąg dalszy). — Szekspir w Polsce (Ciąg dalszy), przez Stanisława Tarnowskiego. — Nasze książki szkół II. Uwagi ogólne. III. O tłumaczeniach historyi austriackiej, przez Augusta Sokolowskiego. — Przegląd literacki, przez ks. Jana Siemieńskiego. — Przegląd polityczny, przez Aleksandra Szukiewicza. — S. p. Lucyan Siemieński przez Hugona Zathęya. — Wspomnienie pośmiertne. — Wiadomości bibliograficzne.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 5 grudnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mora-czewski z Chalaw, Cn'apowski z żoną z Bonkowa, Kurnatowska z córkami z Owinsk, hr. Dobrzyński z Franczy, Mielch z rodziną z Osowca, Bracia Miernińscy z Królstwa, Zabrzewski z Kieszczewa. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Sokolowska z córkami z Niemierycz, Bogacki z żoną z Biskupic, Sy-

pniewski z Piotrowa, Zwolski z Witkowa, Poturalska z rodziną z Wrzośni, Baerwald z Srody, Sniogocki z Budziszewa, Tulewicz z Górnik, Pomorski z Ple-szewa.

GIELDA.

Poznań, dnia 5 grudnia 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. —, wrzesień —, jesień —, wrzesień —, październik —, listopad —, listopad —, grudzień —, grudzień —, styczeń —, styczeń —, wiosna — marek.
Okowita, (z beczka) pr. 100 l. Taales. Wypowiedz 35,000 litr., cena wypowiedziana 48,20 na Lipiec — sierpień — wrzesień — październik — list. — grudz. 48,20 styczeń 48,70 — luty 49,30 — marzec 49,90 kwiecień — maj — kwiecień-maj 50,80
Okowita w miejscu (bez beczki 47,90 marek

Ceny targowe w Poznaniu	T O W A R.	dnia 5 grudnia 1877.			
		piękny	średni	pośled.	
Pszonica	50 kilogr.	10 20	9 20	8 50	
Zyto		6 90	6 50	6 30	
Jęczmień		7 80	7 50	7 20	
Owies stary		7 50	6 50	6 —	
Owies nowy		—	—	—	
Groch do gotowania		—	—	—	
Groch na paszę		—	—	—	
Kartofle		1 40	1 30	1 20	
Wyka		—	—	—	
Łubin żółty		—	—	—	
Łubin niebieski		—	—	—	
Koniczyna czerwona		—	—	—	

* Tanie lekarstwo. Wiadomo jak katary, bronchity i tym podobne cierpienia bywają uporzeczony i nie przędo dają się usunąć, a ile to się używa ziół syropów i innych leków do ich usunięcia! Co więcej, wiadomo także, że zaniedbany katar często przeobraża się w bronchit, a czasem nawet w suchoty płucne.

Liczne próby dowiodły właśnie, że smoła norwęgiska, oczyszczona i odpowiednio preparowana, cudownie, można powiedzieć, działa w szybkim leczeniu takich przypadłości. Lecz zachodzi trudność, że ta smoła nie daje się używać tak jak jest, dla smaku nieprzyjemnego a także i z powodu swojej lepkości. Dla umożliwienia jej użycia, aptekarz paryżki Guyot wpadł na myśl zawarcia jej w małych kapsułkach żelatynowych, wielkości zwyczajnej pigułki. Polyanne z łatwością przychodzi, kapsułka się rozkłada, a zbawienie działanie szybko się odbywa. Dwie albo trzy kapsułki smoły Guyota używane w trakcie jedzenia, sprawiają szybko ulgę i najeździej w bardzo krótkim czasie usuwają najporęczywszy katar i bronchit. Takim postępowaniem można wstrzymać postęp suchot, nieraz nawet wyraźnie już rozwinięte zupełnie uleczyć; w takich bowiem przypadkach, smoła przeskądza pęknięciu wrzodów, a przy pomocy natury wyleczenie się przędo następuje, aniżeli się spodziewać można.

Nie można dosyć polecić tego tak już bardzo spopularyzowanego lekarstwa, już to z powodu jego wielkiej i

zbawiennej skuteczności, już tanioci, bo flakonik zawiera 60 kapsulek smolowych — leczenie się więc wypada po 10—12 fen. dziennie i uwalnia od użycia naparzań zio-łowych, syropów i pastylek. (196)
Dla pewności należy uważać, ażeby na etykiecie flakonika podpis Guyot był w trzech kolorach wydrukowany.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 4 grudnia.
Siemie koniczynny, czerwone niezm., pośled. 3, — 35, średnie 38—42, piękne 45—48, najp. 50—52 mrk. białe wyżej, pośl. 36—42, średnie 46—52, piękne 56—60 najp. 66—72 mrk.
Zyto: (za 2000 funt.), bez in., wypow. 1000 cent. na upł. wypow. —, grudzień 130,50 żąd., grudz.-stycz. — kwiec.-maj 134,50 plc.
Pszonica: 196 żąd., grudz.-styczeń —, kwiec.-maj 126 plc. i żąd., grudz.-styczeń —, kwiec.-maj 126 plc. i żąd.
Olęj rzepiowy: m. zm., wypowiedz. 500 cent., w miejscu 71,50 żąd., grudzień 71, — żąd. i plac., grudz.-stycz. 71 żąd., styczeń-luty 71,50 żąd., luty-marzec 71,50 żąd., kwiec.-maj 71 żąd.
Okowita: stale, wypow. — litr., grudz. 50—20 pl., grudz.-stycz. 50—20 plc., styczeń-luty — plc., kwiec.-maj 52,— plc.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 4 grudnia 1877.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towa	
miejskiej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targowej.						
Pszonica biała nowa	20 50	20 20	21 30	20 80	19 50	18 20
" żółta "	19 60	19 30	20 30	20 10	19 10	18 —
Zyto nowe	14 20	13 30	13 10	12 80	12 60	12 10
Jęczmień stary	—	—	—	—	—	—
" nowy	16 40	15 70	15 20	14 70	14 40	13 60
Owies stary	—	—	—	—	—	—
" nowy	13 80	13 40	13 10	12 60	12 20	11 80
Groch	17 50	16 60	16 10	15 10	14 70	14 —

Siemie liane . . . 100 kilogr. 26 — 24 — 21 —
Rzep zimowy . . . 31 50 29 — 26 —
Rzepik zimowy . . . 30 50 28 — 24 —
Rzepik latowy . . . 30 50 26 50 23 —
Lnica . . . 26 — 23 — 20 —
Ceny wypowiedziane na 5 grudnia: żyto 130,50 mrk., pszonica 196 — m., jęczmień — m., owies 122, — mrk. rzep. — m., olęj rzepiowy 71, — m., okowita 50,20 marek.
Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 lit., 100 ptc. tral. w miejscu — żąd. —, pl.
Koniczyna do siewu, czerwona niezm. za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała wyżej, 40—47—55—65 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil. Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 8. Łubin niżej, żółty 10,20—10,80—11,40 10—10,60—11,20 m.
Tymotka stale, za 50 kilogr. 22,— Siano 2,20—2,50 m. za 50 kil.
Słoma 21,00—22,50 za kopę 600 kil. Perki: za miech (2 nowe szefle c. najl. 2,20—3,50 m., pośl. 1,80—2, za szefle 1,10—75 m., pośled. 0,90—1 m., za litr 0, 25) Mąka stale, za 100 kil. Pszena 13 Rżerna piękna 23—24,— marek. Rżanna 52,— marek. Osucie rżanne 9,80—10,50 pszeno 8,50—9,20 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 4 grudnia 1877. (Kursa końcowe)

Wypow. żyta		Wypow. okow.	
Pszonica stale			
Grudzień	215,50		
Kwiecień-maj	208,50		
Zyto stale			
Grudzień	139,50		
Kwiecień-maj	142,—		
Maj-czerwiec	141,—		
Olęj rzep. słabo			
Grudzień	73,10		
Kwiec.-maj	72,20		
Okowita spok.			
w miejscu	51,—		
Grudzień	50,70		
Kwiec.-maj	53,10		
Maj-czerwiec	53,50		
Owies			
Grudzień	138,—		

Szczecin, dnia 4 grudnia 1877. (Kursa końcowe)

Pszonica niezm.		Okowita słabo	
Kwiec.-maj	208,50		
Maj-czerwiec	211,—		
Zyto niezm.			
Kwiecień-maj	139,50		
Maj-czerwiec	138,50		
Olęj rzep. słabo			
Grudzień	72,75		
Kwiecień-maj	71,75		

Berlin, 4 grudnia 1877. (Kursa końcowe)

L. z ros. ziem. ks.		Pols. 5% listy zast.	
Prioritety	12 60		
Kol. Mind. kolęj	69 50		
Reńska kolęj	87 75		
Górnoszlaska	107 25		
Austr. półn.-wsch. k.	125 —		
Kolęj Rudolfa	180 90		
Austr. barłnoty	48 90		
Austr. renta złota	170 30		
Ros. Ang. poź. 1871	63 40		
— poź. prem. 1866	79 90		
Węg. 9% asyg. skar.	140 40		
	96 —		

Nabożeństwo załobne
za duszę śp. (2146)
Tadeusza Trampezyńskiego
odbędzie się 6 bm. o 9 godz. w kościele śgo Marcina.

Sprawa kościańska
poruszona
w Interpelacyi
Ks. Dr. Stablewskiego
wyszła w osobnej czteroarkuszowej broszurze, wydanej nakładem **Redakcyi Kuryera** a zawierającej wszystkie mowy powiedziane na pamiętnym posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego z dnia 23 listopada.
Nabyć można w **Redakcyi Kuryera** za niesłychanie niską cenę 10 fenygów. Za 100 egzemplarzy 20 procent rabatu.

Cudowna Matka Boska Gietrzwałdska
obraz litografowany w kolorach, wielkości 38—48 cm, podług rysunku osobiście w Gietrzwałdzie za pozwoleniem W. X. Proboszcza Weichsla zrobionego; przedstawiający klon i kapliczkę z figurą N. P. M. kościół i źródło pobogostawione przez N. P. M. wyszedł moim nakładem i jest do nabycia.
Cena egz. 75 fen 5 egz. 3 Mr.
Dla zamiejscowych jest najpraktyczniej przesać pieniądze znaczkami pocztowymi. (1763)
Co tylko wyszły powyższe obrazy w małym formacie á 5 fen. 25 sztuk za 1 Mk.
Handlarzom odpowiedni rabat.
T. SZULC.
Zakład litograf. i handel papieru Poznań Ul. Wrocławska Nr. 14.

Kazmierz Busse
zegarmistrz
Wrocławska ulica i róg Starego Rynku nr. 61
poleca Szan. Publiczności swój dobrze zaopatrzone skład wszelkich zegarków ściennych, jako też srebrnych i złotych kieszonkowych, również budzicieli i rozmaite łańcuszki, a mianowicie poleca tanie dobre złote zegarki damskie jako też srebrne cylindrowe dla chłopców.
Reparacje wykonują się starannie po cenach umiarkowanych (2147)

M. Leitgeber i Spółka.
Największy dobór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na podarki gwiazdkowe w języku polskim, niemieckim i francuzkim. Albumy Grotgera, Matejki, etc. Zabawki i gry.
NA GWIAZDKĘ!
Prosimy o wczesne zamówienia. Przesyłki do wyboru o ile możności zaraz żądać prosimy. Zamówienia na dzieła francuzkie, jeżeli na czas maja nadejść, do 8go, n dzieła angielskie do 6go grudnia winny być w naszym ręku. (2126)

M. Leitgeber i Spółka.
Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy mam zaszczyt donieść, iż z dniem 1 grudnia rb. otworzyłem przy ulicy Wrocławskiej Nr. 31 (visavis hotelu Saskiego) (2117)
skład
makii, osucia z młyna parowego A. Kratochwilla oraz wszelkich kasz, owoców suszonych, orzechów itd.
Polecając się względem Szanownej Publiczności, starać się będę zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom tak w towarze i jak usłudze. Z szacunkiem
J. J. Gajzler.

Feliks Przyszkowski
skład hurtowny win węgierskich w Raciborzu.
Niniejszem pozwalam sobie polecić mój bogato zaopatrzone skład win Szanownej Publiczności po następujących cenach:
Górno-węgierskie wina
średniowytrawnej, łagodnej, wytrawnej i słodkiej jakości: wiadro czyli 130 litrów za marek 150, 160, 180, 200, 220, 240, 270, 300, 330, 350, 400, w szampankach po 1,25, 1,40, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżej. (2106)
Najprzedniejszy tokajski maślacz
wiadro po 300, 330, 360, 400, 450, 500, 600, marek i wyżej, butelka czyli 1/2 litra po marek 1,25, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżej.
Ponieważ przez przeszłorooczny i latosi zły zbiór win, ceny takowych podwyższone zostaną, przeto upraszam Szanowną Publiczność o laskawe i rychłe się zaopatrzenie w dobre i tanie wina.

Walne zebranie Tow. Pom. Naukowej pow. wrzesińskiego
odbędzie się w **Wrzesni**, w hotelu p. Paprzyckiego, d. 18 r. b. o godz. 10 przed poł. Licznego udziału spodziewa się, a o punktualne przybycie ze względu na zapow. na 11 godz. zgrom. Tow. Ról. uprasza (2136)
Dyrekcya.

Z dniem 1 stycznia 1878 rozpocznie wychodzić we **Lwowie**
Biblioteka teatrów amatorskich
która zawierać będzie komedye, dramata, wodewile itp., przeznaczone głównie dla teatrów amatorskich, nie zawierające żadnych trudności scenicznych. Będą to sztuki oryginalne lub wyborowe tłumaczenia z rozmaitych języków. Rocznie wyjdzie 52—54 wielkich arkuszy druku, tak, że abonent w przeciągu roku będzie posiadał biblioteczkę składającą się z 30—35 wyborowych utworów scenicznych. (2144)
Przedpłata wynosi z przesyłką **rocznie 18 marek, półrocznie 10 marek.**
Przedpłate adresować należy do **Wydawnictwa Biblioteka teatrów amator. we Lwowie.**

Folwark
złożony z 12 włok z Król. Polskiem 90 wiorst od Warszawy a 30 wiorst od stacyi kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej oddalony, w glebie pszennej i jęczmiennej, budynkami mrowonemi i powiększającą się nowem Wysiewu 240 szefli oziminy. Inweic. tarz tak żywy jak martwy w komplecie. Jest z wolnej ręki do sprzedania w cenie 70000 mr. Mający chęć kupna zgłosić się zechcą franco pod lit. L. C. Gołańcz post rest. (1948)

Z powodu, że bardzo wielu zgłasza się o posadę (2143)
urzędnika gospod.
do **Dom. Wierzechaczewo** pod Ottorowem oświadczam niniejszem, iż ta posada **już dawno jest zajęta.**

Dnia 13 grudnia o godzinie 8 rano odbędzie się w **Zniewi** w lokalu p. **Sierenińskiego**
Walne zgromadzenie Tow. Naukowej Pomocy im. K. Marcińkowskiego dla powiatu Szublińskiego
na które członków zapraszają (2145)
Komite

Tylko za 6 Marek
Przepyszny, tani i pożyteczny **podarek na gwiazdkę dla każdej rodziny:**
Britania—serwis stołowy srebrny składający się z 6 łyżek stoł. Najnowszy 6 widelcy Podobieństwo 6 łyżeczek do srebra 6 herbaty Do wiecz. 6 w gustownem pudzderku. Gwarantya za nieskończoną trwałość przepysznej **polity srebra**, która nigdy nie czarna a jak to się przy innych talach zdarza nigdy nie żółka
Przesłać się za zaliczką przesłaniem rzeczonyj kw gwarantya za prawdziwość W przypadku niepodobna się powyższych rzeczy ma za zwrotne pieniądze odebrać
Theodor Rasmussen (2037) **Düsseldorf.**
Z pomiędzy wielostronnie nadesłanych pism uznania łączam poniżej jedno z takich: **Easkawy Paniel** Przesłany mi serwis stołowy ze srebra Britania wywołal mnie takie zadowolenie, iż niejednemu upraszam o szylnie nadesłanie mi jeszcze 3 podobnyj dziełki, a za to wyślę do Wasel, 18 października 1877 Hrabina Chateaubout

Czekolad do gotowania
własnej fabryki, funt po 3 poleca cukiernia **Ant. Pfizner**
Poznań, Stary Rynek